

## **"Trwanie z nostalgią w tle". O rumuńskich realiach w dwadzieścia lat po upadku komunizmu: przypadek wsi Săpânța**

«"Living on with nostalgia it the background". The Romanian reality in a twenty years after the communism's collapse: a case of Săpânța village»

by Agnieszka Chwieduk

Source:

Anthropos? (Anthropos?), issue: 20-21 / 2013, pages: 189-198, on [www.ceeol.com](http://www.ceeol.com).

---

*The following ad supports maintaining our C.E.E.O.L. service*

### **eBooks on Central, East and Southeast Europe**



**Die polnische Wende  
1989 in der DDR-Presse.  
Eine Quellensammlung**

**The Polish Political Change 1989  
Reflected in the GDR Press.  
A Collection of Sources**

**By Tytus Jaskułowski**

Osteuropa-Zentrum Berlin, Berlin, 2007  
(in German)

This book is a source of the East German press publications from the 1989-1990, which had dealt with the origins, causes and effects of the peaceful revolution in Poland (January - Dezember 1989).

more on:

[www.dibido.eu](http://www.dibido.eu)

## **Trwanie z nostalgią w tle. O rumuńskich realiach w dwadzieścia lat po upadku komunizmu: przypadek wsi Săpânța**

### **Punkt wyjścia: pojęcia, antropologiczne badania i odpowiedzialność**

Jeśli działanie jest racjonalną intencją jednostki w ramach zasad, to posiada ono wewnętrzne determinanty swej poprawnej interpretacji.<sup>[1]</sup>

(...) and if we are not claiming to be producing knowledge then what are we doing?<sup>[2]</sup>

We współczesnej humanistyce samo rozumienie antropologicznego ujmowania zjawisk zadaje się być szersze, niż to, o jakim myślą antropolodzy kulturowi, społeczni identyfikujący się z określoną metodologią łączoną z metodą empiryczną, metaforycznie określaną jako "teren". Ponadto upublicznianie wiedzy o jakiegokolwiek społeczności nie tylko nie jest już "niewinnym zabiegiem relacjonującym", ale stanowi akt kreujący rzeczywistość, reifikujący podmiot badań i znaczący jego realia.

Rozważania nad kondycją współczesnego człowieka<sup>[3]</sup> wiążą się dla antropologa z uwzględnieniem trzech kwestii. Próbą określenia, czym jest perspektywa antropologiczna, skoro mówi się także o humanistycznej, politycznej, społecznej, psychologicznej, oraz z jakimi narzędziami naukowymi i wartościami wiąże się jej przyjęcie?

Ostatecznym efektem uprawiania antropologii jest refleksja nad sposobami rozumienia świata, czyli "codziennym praktykowaniem życia"<sup>[4]</sup>, występującymi w rozmaitych obszarach geograficznych i implikującymi określone schematy postępowania. Antropolog, wykluczający postawę naturalizmu ontologicznego, dąży do formułowania hipotez na temat norm danej grupy, obowiązujących w niej standardów zachowań<sup>[5]</sup>. Czyni to przez specyficzne połączenie dwóch porządków: doświadczenia terenu<sup>[6]</sup> i pisanie etnografii. Na specyfikę perspektywy antropologicznej można spojrzeć przez analogię do platońskiego mitu o wynalezieniu "liter"<sup>[7]</sup>, czyli pisma. Według Platona jest ono "nieme", odległe od "żywego" wypowiedzanego słowa, które z kolei jest różne i oddalone od myśli<sup>[8]</sup>. "Oddalenie pisma od słowa" obrazowałoby świadomość badacza, że przytoczone przez niego w autorskim tekście, narracje

rozmówców, jako jeden z aspektów ich zachowań, są "przetworzeniem" przez niego jakiegoś lokalnego sensu, który zawsze może "umknąć" odbiorcy. Natomiast sugestia, że słowo nie jest tożsame z procesem myślenia, a jedynie formą przez które ono się wyraża, znajduje swe odbicie w poszukiwaniach sensu przez uczestników wywiadów etnograficznych i innych interakcji. Zarówno reprezentanci badanej społeczności jak i antropolog, skazani są wówczas na nieścisłości, wieloznaczności, niedomówienia, a zatem na przeżycie specyficznego doświadczenia, jakim jest wszystkim dobrze znane poczucie, że "słowa i tak nie oddają tego, co się czuje i myśli".

Ze świadomością tych uwarunkowań wiąże się kolejna kwestia, czyli narzędzia jakimi posługuje się antropolog. Są nimi pojęcia, czyli schematy myślowe, z jednej strony właściwe dla tubylczego punktu widzenia, z drugiej służące jego naukowej interpretacji. Stosownie jest więc mówić o nieustannym przenikaniu się perspektyw *emic* i *etic*, z którymi wiąże się trzecia kwestia.

Wypada zaznaczyć, że niewinny badacz i przezroczyście interpretacje istnieją tylko w postaci idealnej, oddającej tęsknotę Zachodu za "bezwzględnym obiektywizmem". Warto o tym pamiętać szczególnie, kiedy ludzie "tacy jak my" stają się i celem i środkiem dla nas badaczy, którzy tylko z racji społecznego przyzwolenia, "mają prawo" reflektować publicznie o Innych. W tych okolicznościach, każda interpretacja rzeczywistości opublikowana jako tekst, stanowi i powinna stanowić dla antropologa faktyczny dylemat wyboru: komu i czemu zechce on udzielić głosu<sup>[9]</sup>. Świadomość takiej powinności, jako cecha dystynktywna antropologicznego warsztatu, leży też u podstaw wszelkich osądów na temat Innych. I tyleż zobowiązuje do rzetelności, co zmusza do rozważnej gry pojęciami.

### **Cel tekstu - kontekst działań - problem i pojęcia**

W tym tekście pierwszoplanową bohaterką, która przeszła przez wielomiesięczne doświadczenie życia z badaczką, jest licząca około trzy tysiące osób społeczność potomków górali ze wsi Săpânța, położonej w regionie Marmarosz na północy Rumunii, tuż przy granicy z Ukrainą. Miejscowość słynie przede wszystkim z nekropolii, a zarazem zabytku sztuki naiwnej o przekornej nazwie *Wesoły Cmentarz*.<sup>[10]</sup> Do niedawna mieszkańcy byli partnerami w moich codziennych zmaganiach poznawczych, dziś stają się pretekstem dla tego tekstu.

Jego zasadniczym celem jest pokazanie, w jaki sposób można rozumieć pojęcie nostalgii za komunizmem w odniesieniu do małej lokalnej wspólnoty, która w dobie bezrobocia, braku wyraźnej polityki społecznej w Rumunii, odnosi swoisty sukces ekonomiczny.

Ta wieś, jakich przecież wiele w Europie wschodniej, z politycznego punktu widzenia przeszła przez okres realnego socjalizmu, a obecnie konfrontuje się z "wielką zmianą", czyli demokratyzacją życia, neoliberalną mentalnością i kapitalistycznym sposobem gospodarowania, również w ramach Unii Europejskiej. Pod wieloma względami ludność tej osady może wydać się oryginalna dla przybyszy z zewnątrz. Dla antropologa stanowi zaś przykład grupy, która wykorzystuje nowe, w stosunku do poprzednich doświadczeń z socjalizmem, okoliczności w celu zachowania specyficznej odrębności. To pozwala jej egzystować w czasach uznanych przez rumuńskie społeczeństwo "za niepewne".

Ich pierwszym wyznacznikiem jest powszechna emigracja, która odciska swe piętno na życiu tej niewielkiej populacji. Według szacunkowych obliczeń, około tysiąc osób poszukuje pracy, udając się na do Włoch, Hiszpanii, Portugalii. W wielu wypadkach pozostają oni tam parę lat i w najlepszym razie dzielą się swoimi dochodami z rodzinami, które pozostawili na miejscu. Ponadto część mieszkańców powracając na jakiś czas z emigracji, inwestuje pieniądze zarobione zagranicą w budowę pensjonatów, małą gastronomię, sklepiki spożywcze oraz pamiątkarskie. Nieliczni prowadzą też jednocześnie małe firmy w sąsiednim Syhocie Marmaroskim. Emigracja dotyczy głównie młodszego oraz średniego pokolenia, szczególnie mężczyzn. Ci, którzy pozostali we wsi, szukają możliwości zarobku przy nielegalnym wyrąbie lasu. Inni handlują własnymi wyrobami z wełny. Zajęcie to nawiązuje do lokalnych tradycji tkackich cieszących się rozkwitem w drugiej połowie XX wieku, dziś zaś, po okresie kryzysu, powoli odradzających się pod szyldem regionalnego dziedzictwa. Niektóre z rodzin trudnią się prowadzeniem gospodarstw rolnych, na które otrzymali kredyty z funduszy unijnych.

Drugim wyznacznikiem "niepewnych czasów" dla mieszkańców jest rosnący ruch turystyczny gwarantujący jednak zarobek. Mimo tej ważnej szansy na dochód, ludność żywi dwojakiego rodzaju przekonanie dotyczące czasów, w których przyszło jej żyć. Mniej dookreślone, z którego wynika, że "coś się zmienia" i bardziej konkretne, że oto egzystencja stała się mniej bezpieczna z uwagi na biedę, drożyznę, rosnącą przestępczość, narkomanię i prostytutkę. Ten lokalny punkt widzenia, ale i dająca się zaobserwować sytuacja, przywodzą na myśl jakże aktualne pytanie o kondycję małych wspólnot we współczesnej "jednoczącej się Europie", o to jak reagują one na zewnętrzne okoliczności: jak wygląda ich codzienne życie,

trwałość relacji, system norm i wartości. Zaproponowana w tym tekście interpretacja życia wiejskiej społeczności, odnosi się do tego szerokiego problemu, choć na pewno go nie wyczerpuje.

O wielu aspektach życia lokalnej społeczności z Săpânta mogłam się przekonać podczas długofalowej obserwacji uczestniczącej, jaką podjęłam w latach 2009-2012. Trzykrotny pobyt, w sumie trwający około 10 miesięcy, umożliwił mi zebranie danych. Odnoszą się one do wzorców odpowiedzialnych za system normatywno-wartościujący wpływających na codzienne praktyki. Było to możliwe dzięki poparciu pewnej rodziny, u której mieszkalam oraz osób, z którymi zaznajomiłam się w czasie pierwszego pobytu. W ten sposób mogłam zastanawiać się nad istotnymi dla tej społeczności pojęciami, które pojawiały się w różnych kontekstach przy okazji wypowiedzi oraz nad innymi działaniami, których sens był dla mnie początkowo albo niezrozumiały, przez co w ogóle zwracały one moją uwagę, albo nader oczywisty, co z czasem jednak okazywało się pułapką poznawczą zmuszającą mnie weryfikacji pozyskanych danych.

W tym kontekście, chciałabym rozważyć zaproponowane w tytule pojęcie z "trwania". W potocznym znaczeniu, właściwemu kulturze, którą reprezentuję odsyła ono do czasu, jako czynnika powodującego zmianę. W zaproponowanych rozważaniach odnosi się do skomplikowanego procesu reprodukcji systemu społecznego<sup>[11]</sup>, który realizuje się w postaci gotowych schematów praktycznych rozwiązań, istotnych dla jego uczestników. "Ukryty" świat reguł manifestuje się także na płaszczyźnie języka zawierającego ważne dla systemu pojęcia, czyli schematy myślenia. System wyznacza więc ramy działań społecznych i jest jednocześnie obecny na wielu poziomach ludzkiej egzystencji. Uwzględniając to, zostanie poniżej opisana relacja pomiędzy zachowaniami społeczności a sposobem, w jaki określa ona rzeczywistość. Zagadnienie to wpisuje się w podejście antropologiczne, ale jednocześnie odnosi się do filozoficznego i fundamentalnego pytania, w jaki sposób ludzie są w świecie?

Na codzienność mieszkańców z Săpânta można spojrzeć za pomocą także innego pojęcia - nostalgii. W kulturze Zachodu, przynajmniej od XVII wieku, oznaczało stan chorobowy. Dziś stosuje się je powszechnie w celu oddania emocji smutku i tęsknoty, bardziej za czasem, aniżeli miejscem. Obecnie, w naukowym dyskursie badaczy zajmujących się krajami z Europy Środkowo-Wschodniej, określanymi jako postsocjalistyczne, występuje jako określenie obrazujące nastrój tęsknoty społeczności za rozpadającym się starym światem komunizmu<sup>[12]</sup>. Tak rozumiana nostalgia jest łączona, przez autorów publikacji poświęconych

wspomnianemu okresowi, z realiami życia w mieście. Zaobserwowane przez badaczy zachowania polegają na stylizacjach przestrzeni publicznych, gromadzeniu pamiątek z "czasu socjalizmu", "rekonstrukcji" nawyków żywieniowych. Z reguły owe praktyki mają cel komercyjny. Na takim opisie kończy się rozumienie tego kluczowego pojęcia. Autorzy nie sięgają głębiej, pytając o funkcje takiego zjawiska. W poszukiwaniu odpowiedzi należy wyjść z założenia, że każde społeczne zachowanie świadczy o systemie wzorców, które je "wygenerowały". Obserwacja codziennych praktyk, w których uczestniczą mieszkańcy wsi skłania do zaryzykowania pewnej interpretacji.

W ich przypadku, to "poczucie żalu", choć manifestuje się w sferze werbalnej, to jako takie służy nie tyle rekonstrukcji "dawnej atmosfery" przestrzeni, ile posiada związek z utrzymaniem starego układu, który poza tym, że funkcjonował w komunizmie, to jako taki był odpowiedzialny za "miejscową wersję" tego totalitarnego ustroju - zgodnie z zasadą, że komunizm był tylko ogólną idea, realizowaną w lokalnych interpretacjach. Rozpowszechniony w kulturach Europy wzorec tęsknoty, jest odpowiednio i celowo używany w rozmaitych lokalnych kontekstach. W tym wypadku stanowi narzędzie autoidentyfikacji grupy, co z kolei służy utrzymaniu ciągłości jej istnienia.

Najpierw należy zaznaczyć, że mieszkańcy wsi tworzą zwartą społeczność. Łatwiej zatem jest badaczowi dotrzeć do kontekstów, w których pojawia się "nostalgiczna narracja", niż miało by to miejsce w przypadku obserwacji złożonych środowisk miejskich. Po 1989 roku, w życiu mieszkańców wsi, pojawiała się nieznana jakość relacji związana z przejściem do gospodarki wolnorynkowej, a przede wszystkim rosnącą mobilnością. Właśnie w takich ramach należy rozpatrywać wszelkie opowieści społeczności - klasyfikowane przez badacza jako nostalgia - w których akcentuje się zanik dawnego, dobrego porządku utrzymywanego przez wzorcowy styl władzy, jaki uosabiał Nicolae Ceaușescu, którego rozstrzelano na fali rewolucyjnych działań w 1989 roku. Kontekst, w którym pojawia się tego typu trop, wyznaczają także codzienne praktyki, czyli szereg interakcji nie tylko pomiędzy mieszkańcami, ale pomiędzy nimi, a Innymi, także turystami przybywającymi do wsi, aby zobaczyć *Wesoły Cmentarz*.

### **Trwanie, czyli "stare w nowym i nowe w starym"**

W opinii wielu uczonych, Rumunię podobnie jak Albanię zalicza się do obszarów, gdzie wpływ gospodarki socjalistycznej i totalitarnej ideologii dały piorunującą mieszaną

prowadzącą do stopniowego wyniszczania populacji. Lata polityki izolacjonizmu w czasie dyktatury N. Ceașescu i trauma głodu, miały uczynić z walecznych potomków Daków, ludzi niezdolnych do kreatywnego działania w nowych warunkach. Tymczasem...

Według mieszkańców wsi, Rewolucja w 1989 roku, stała się punktem zwrotnym w ich życiu. Charakterystycznie brzmi tu fragment wypowiedzi jednej z kobiet, która po kilkunastu latach emigracji powróciła do wsi. Tak oto określiła ów "czas komunizmu" i moment wyzwolenia spod tyranii. "(...) przyszła ta wolność, ja nie wiedziałam, co znaczy to słowo, na prawdę nie wiedziałam, co to jest ta wolność (...)". Aby ją poznać, młodzi Rumuni wyruszyli w świat. Wolność znaczyła dla nich bycie poza wsią, krajem. Na zewnątrz. Po kilkunastu latach, z wielu powodów, następował ich powrót. Przez dwadzieścia lat mieszkańcy z Săpânța doświadczają zatem napływu nowych wzorców gospodarowania i odczuwają to jako "zmianę". Na czym polega ten proces?

Powracający Rumuni, zarobione pieniądze zainwestowali w wybudowanie pensjonatów lub inny mały biznes. A także w domy. Obok starej zabudowy, powstaje zatem nowa. W większości przestrzenna i eklektycznie spinająca w całość lokalne wzorce architektoniczne z zapożyczonymi z Portugalii, Hiszpanii czy też Włoch. Przestrzeń wsi i życie, jak mówią jej mieszkańcy "modernizują się". Wydaje się, że jest to złożona sytuacja.

Co prawda przy domach pięknieją obejścia<sup>[13]</sup>, ale tylko tam, gdzie często można spotkać turystów zatrzymujących się na dobę, aby poczuć egzotyczną atmosferę i bez pośpiechu odwiedzić *Wesoły Cmentarz*. Zdarza się, że w takim wypadku, zobaczą widowiskowe obrzędy weselne i pogrzebowe. Są one przygotowywane jak kiedyś: wspólnymi siłami sąsiadów, pomagających gromadnie przy organizacji. Jednakże urządzenie tych odświętnych wydarzeń, na których gości średnio od 200 do 300 osób, jest bardzo kosztowne. Na pokaz, podobnie jak w przypadku zakupu samochodów, które, mimo że jest ich coraz więcej, nie wyparły z użycia furmanek i wozów drabiniastych do przewozu siana. Dawne nawyki dają znać o sobie także wtedy, gdy w sezonie turystycznym kobiety eksponują swoje umiejętności rękodzielnicze, szczycąc się dywanami z owczej wełny. Zapytane przez turystów, utrzymują, że za czasów Ceașescu, "ich Săpânța" należała do potentatów w produkcji kobierców. Dowodem mają być też pokazy pracy przy warsztacie tkackim w domu, w którym w latach panowania Przywódcy, funkcjonowała szkoła tkacka. Zajęcia prowadzą dwie kobiety, matka i córka, niegdyś nauczające tej sztuki, dziś właścicielki najbardziej dochodowego pensjonatu w miejscowości.

Aktualną pozycję społeczną zawdzięczają dawnym i obecnym kontaktom z wąskim gronem decydentów, zasłużonych polityków sprzed 1989 roku. Proces dekomunizacji w Rumunii w zasadzie bowiem nie nastąpił, co jest faktem społecznym, choć maskowanym przez proeuropejski dyskurs, jaki praktykują także obecne lokalne władze.

Wolność "od wewnątrz" manifestuje się więc przeważnie przez nowe sposoby zarabiania i inwestowania pieniędzy, które jednak osadzone są w dawnych relacjach i nawykach społecznych: takich jak silne więzi wspólnotowe i zasady dystrybucji informacji. Tradycyjne goszczenie obcych, znane od stu przynajmniej lat, znajduje swe przełożenie na zasadę przyjmowania w pensjonatach, polecanych sobie turystów, których liczba zdaje się jednak przerastać zapotrzebowanie. Ruch turystyczny spowodowany nagłośnieniem walorów zabytku, jakim jest nekropolia, przyczynił się do dobrze znanego antropologom zjawiska, jakim jest "wynalezienie tradycji". W efekcie mieszkańcy demonstrują te zachowania, które odwiedzający chcą postrzegać jako "tradycyjne", a które niegdyś postrzegano we wsi jako zwykłe, codzienne. W ten mechanizm z łatwością wkomponowały się szczątki etosu komunistycznego, gloryfikującego niegdyś pracę ludu i znaczenie rumuńskiego folkloru. Miejscowi nie mają wątpliwości, że za tradycyjne należy uznać zarówno tkane przez nich kobierce, jak i inne dywany zakupione w pobliskich marketach, którymi także usiłują handlować. Wesela, nawet, jeśli nie mają archaicznych elementów obrzędowych, są obecnie definiowane jako "unikatowe i tradycyjne". Przy tym, nie rezygnuje się też z przepychu, przez który obecnie manifestuje się jedna z najstarszych norm rządzących zachowaniem tej wspólnoty, czyli potrzeba prestiżu.

## **Nostalgia**

W tym, z konieczności w wielkim skrócie zarysowanym kontekście, pojawia się wśród mieszkańców wsi określony typ narracji. Uwidoczniał się on szczególnie w czasie, kiedy dwa lata temu, na bukareszteńskim cmentarzu, przeprowadzono ekshumację zwłok rozstrzelanej przez rewolucjonistów pary prezydenckiej. Całość zaplanował i medialnie nagłośnił zięć N. Ceaușescu, twierdząc, że grób jest mistyfikacją, gdyż znajdujący się tam pochowani, to jacyś nieznani ludzie. Za akt bestialstwa uznał sposób, w jaki zginęli jego teść i teściowa, sugerując, że ich ciała zostały pośmiertnie zmasakrowane i sekretnie pochowane. Sytuacja ta wzbudziła we wsi żywe zainteresowanie. Komentowano, że oto przyszły złe czasy, ludzie są



biedni, ponieważ nie mają pracy. Kiedyś jednak, za czasów Ceașescu było lepiej, bez gwałtów, kradzieży, rozboju. Teraz rozpadają się rodziny, wszystko jest drogie. Społeczność wyrażała przekonanie, że jest biedna, bez szans "na lepsze". Przypominano, że kiedyś reglamentacja żywności była gwarantem jej otrzymywania oraz przeciwdziałała obżarstwu. Niektórzy z mieszkańców udowadniali sobie nawzajem, że za czasów Ceașescu, "nie żyło się tak źle", Rumunów poważano w świecie, młodzież szanowała starszych. Wszędzie, w kraju, panowała kultura była. Teraz nastał czas imigracji i brak nadziei.

Dla obserwatora z zewnątrz, niezaznajomionego z tamtejszym systemem reguł, tego typu dyskurs, określany przez badaczy jako nostalgia, wyraża "strach przed przyszłością i tęsknotą za przeszłością. Opowieść o przeszłości, ocenianej wyłącznie pozytywnie, dotyczy wielu sfer życia. Normatywnej, kojarzonej z ładem, sprawiedliwością, uznaniem, kulturą i bezpieczeństwem; społecznej, związanej z wyraźnymi relacjami pomiędzy starszym a młodszym pokoleniem i brakiem rozpadu więzi oraz najważniejszej, czyli ekonomicznej, kiedy to panowały dostatek, stabilizacja i praca. Głód, który w latach 80. XX wieku Rumuni traktowali jako zaplanowaną zbrodnię popełnioną na ich narodzie, jest w takich narracjach racjonalizowany i traktowany jako słuszny wyrok losu, wprost remedium na przesadną sytość. W zbiorowej pamięci wyrazista pozycja społeczna Ceașescu, zgodnie z "logiką tęsknoty" jest idealizowana. Stanowi on figurę poczucia bezpieczeństwa i reguł w jasny sposób wytyczających postępowanie.

Nostalgia wyraża się w narracjach, jednak jej funkcja uwidacznia się dopiero w odniesieniu do innych zachowań. Argumenty uzasadniające tęsknotę za przeszłością nie współgrają z szeregiem codziennych zdarzeń. Mieszkańcy nie tylko praktykują stare nawyki, ale potrafią uczynić z nich narzędzie swego dobrobytu. Jako wspólnota trwają, mimo rozpadu dawnego etosu i klarownego układu sił, który gwarantowała obecność przywódcy. Dzieje się tak, gdyż "zewnętrzna rzeczywistość" od wielu lat była dla mieszkańców wsi okazją do przetrwania, choćby od 1940 roku, kiedy to cały region znalazł się pod panowaniem Węgier, a po II wojnie światowej jego południowa część, łącznie z Săpânța stała się częścią Rumunii. W czasach komunizmu ludność była doceniana za chłopski "autentyczny" folklor, mimo że jednocześnie podlegała degradującemu systemowi ekonomicznemu. W takim razie, nostalgia przejawiająca się w narracjach gloryfikujących przeszłość, to element szerszych praktyk dyskursywnych, podobnie jak praktykowanie dawnych obrzędów weselnych, pogrzebowych, wystawnych wesel czy styp mających na celu umacnianie *communitas*.

Pozytywna ocena przeszłości jest przecież jednocześnie aprobatą dla życia tych, którzy o niej mówią i którzy nadal w tych lokalnych warunkach mają wpływ na całokształt życia we wsi. Nostalgia nie może być efektem rozczarowania "nowym porządkiem", gdyż jego elementy takie jak możliwość wolnego decydowania o stylu życia, zarobkowania dzięki mobilności, do której należy zaliczyć ruch turystyczny, jedynie wzmacniają dawne zinternalizowane zachowania, podobnie jak aktywność lokalnych elit, którzy dawniej byli przecież rzecznikami owego starego komunistycznego porządku. Nostalgia jest zatem narzędziem potwierdzającym trwanie, a nie je kwestionującym, zatem nie stanowi przejawu rozpadu wspólnoty.

### **Dwie refleksje na koniec**

Pojęcia trwania i nostalgii stały się narzędziami do opisu i analizy sytuacji jednej z peryferyjnych wspólnot, które licznie rozsiane w środkowej i wschodniej części Europy, tworzą jej słabo rozpoznany potencjał kulturowy i społeczny. Od około dwudziestu lat zmagają się one z realiami neoliberalnej mentalności, gospodarki wolnorynkowej, konkurencyjności, mobilności i zdecentralizowanych sposobów zarządzania. Postulowana po upadku reżimu komunistycznego, transformacja ustrojowa stała się już rutyną, a oczekiwane przekształcenie "Wschodu" w "Zachód", jakim miała się zakończyć, dyskusyjne. W tym kontekście antropologiczna analiza codziennych praktyk mieszkańców z Săpânța wskazuje na dwie kwestie.

Po pierwsze i przede wszystkim, potwierdza się założenie, jakie poczynili antropolodzy po doświadczeniach postkolonialnych, że badane przez nich społeczności są zawsze aktywne ("sprawcze"). Oznacza to, jak pokazuje to przypadek wsi Săpânța, na ludzką umiejętność przekształcania rzeczywistości według wzorców, które w najbardziej optymalny dla niej sposób pozwalają jej trwać. Lokalne rozumienie zewnętrznego świata nie polegałoby na zamieraniu starego porządku w danej społeczności, ale na jego samoprzekształcaniu, dostosowywaniu się. Nie stopniowym i nie systematycznym. To proces wybiórczy, zależny w dużej mierze od czynników zewnętrznych.

Po drugie, pojęcie nostalgii charakteryzuje rozczarowanie nowym porządkiem i jako takie jest traktowane przez niektórych badaczy, czyniących z niego wyróżnik transformującej się "gorszej części Europy". Tymczasem nostalgia przejawiająca się jako specyficzne narracje mieszkańców co prawda wyrażające stan tęsknoty za przedrewolucyjną przeszłością, tworzy

element systemu praktyk dyskursywnych od lat istniejących w społeczności. Na przykład ci, którzy mówią o stracie jaką był komunistyczny świat, sami podejmują się zadań, które pomagają im przystosować się do porządku nowego. W takim razie nostalgia byłaby elementem identyfikującym ich rolę w lokalnym w systemie, co jest gwarancją jego trwania. Wobec tego nostalgia może odgrywać funkcję umacniania więzi wspólnotowych, w okolicznościach, które na pozór wyglądają jak zupełny chaos i rozpad starego układu.

Ponadto, w przypadku tej miejscowości, wielu imigrujących po dłuższym czasie powraca, rezygnując z życia na Zachodzie ze względu na bycie tam obywatelami drugiej, a nawet trzeciej kategorii. Wydaje się zatem, że współczesny świat mobilnych tożsamości w "jednoczącej się Europie" zatacza koło, wracając do "lokalnych ogródków". Nadaje im nowy wygląd, lecz nie zmienia ich funkcji. Być może zatem wieszczony zanik lokalności terytorialnej, okazuje się zaledwie krótkowzrocznym proroctwem...

---

[1] M. Hollis, *Models of man*, Cambridge 1977, s.145, cyt. za: M. Buchowski, *Racjonalność. Translacja. Interpretacja. O badaniu myślenia magicznego w antropologii i filozofii brytyjskiej*, Poznań 1990, Seria Etnografia, nr 14, s. 70.

[2] A. Stavrianakis, *What is an Anthropology of the Contemporary?* Field statement, nr 1, Berkeley 2009, s.2.

[3] W myśl tego co sugeruje P. Rabinov, współczesność nie jest epoką; wyznacza się ją raczej na podstawie kryterium zdarzeń definiowanych jako istotne dla społeczeństw. Okres współczesności, tak jak pojmują go badacze społeczni i humaniści wiąże się z załamaniem powojennego porządku (wojna 1939-1945), rozpadem świata Zachodu uwikłanego w zimną wojnę, antagonistyczne bloki polityczne, przeżywającego modernistyczny i postmodernistyczny kryzys myślenia, zmagającego się z konsekwencjami globalizacji i stosującego nowe technologie; zob. też np. R. Borkowski (red.), *Globalopolis Kosmiczna wioska szanse i zagrożenia*, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 2003.

[4] "Practices occupy the domain of already given pragmatic relations to the self, to others as well as to things. These relations are singular in the content but universal in their form, P. Rabinov, cyt. za: A. Stavrianakis, op.cit. s.7.

[5] Zob. M. Buchowski, op.cit.

[6] Krytyka terenu to często podnoszony, wielowątkowy temat antropologicznych refleksji; zob. np. *Discipline and Practice: The Field as Site, Method, and Location in Anthropology*, [w:] A. Gupta and J. Ferguson (red. ), *Anthropological Locations. Boundaries and Grounds of a Field Science*, University of California Press, Berkeley - Los Angeles - London 1997.

[7] Fajdros, [w:] *Platon, Dialogi*, Warszawa. s. 64-65.

[8] A. Compagnon, *Demon teorii. Literatura a zdrowy rozsądek*, przeł. T. Stróżyński, Gdańsk 2010, s. 37-45.

[9] Zob. G.A. Fine, *Dziesięć kłamstw etnografii - dylematy etyczne w terenie*, [w:] i K. Kaniowska N. Modnicka (red.), *Etyczne problemy badan antropologicznych*, t.49, Wrocław-Lódź, s. 87-106.

[10] Rumuńska nazwa nekropolii - Cimitirul Vesel.

[11] Posługuje się tu pojęciem systemu społecznego w duchu P. Bourdieu; zob.np. P. Bourdieu, *Zmysł praktyczny*, przekład M. Falski, WUJ, Kraków 2008, s.73-90.

[12] Zob. np. F. Modrzejewski i Monika Sznajderman, *Nostalgia. Eseje o tęsknocie za komunizmem*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2002.

[13] Nie znaczy to, że te skromniejsze są zaniedbane. Większość mieszkańców od lat lubi porządek. Teraz ten nawyk umacnia przekonanie o tym, że wieś jest wizytówką maramorskiego regionu, ważnego ze względu na zabytkową nekropolię.